

Każdy dzień obostrzeń pustoszy budżety samorządów

11 maja 2020

Każdy dzień restrykcji przynosi straty na biletach komunikacji miejskiej, płatnym parkowaniu, opłatach za żłobki czy z powodu zamknięcia obiektów sportowo-kulturalnych. Samorządy muszą się też liczyć ze spadkiem dochodów z tytułu PIT, CIT i podatków lokalnych. Ubytki w dochodach sprawiają, że już zaczęły szukać oszczędności i ciąć wydatki, żeby uzupełnić dziurę dochodową. Warszawa na razie nie planuje ciąć inwestycji – ale część miast może być do tego zmuszona.

– Na tym etapie nie ma żadnych decyzji co do ewentualnych ograniczeń w inwestycjach miejskich. Przetargi, które były procedowane wcześniej, są realizowane. To pobudza gospodarkę i dzięki temu tworzymy miejsca pracy, co w czasie kryzysu jest jednak bardzo ważne. Z drugiej strony oszczędności i ograniczenia rozpoczynaliśmy sami od siebie, tzn. od Biura Marketingu, od promocji, wszelkiego rodzaju imprez stricte komercyjnych czy zakupu gadżetów. Odwołaliśmy wiele imprez plenerowych, które siłą rzeczy w tym momencie i tak nie mogą się odbyć. W tych obszarach wprowadziliśmy jak największe ograniczenia – mówi agencji Newseria Biznes Karolina Gałęcka, rzeczniczka m.st. Warszawy.

Jak podkreśla, trudno jeszcze ocenić, jakie dokładnie przełożenie będzie mieć pandemia koronawirusa na budżet Warszawy, ale z pewnością niższe będą dochody miasta z tytułu podatków PIT, CIT oraz z biletów komunikacji miejskiej.

– Gdy porównamy marzec 2020 roku do analogicznego miesiąca rok wcześniej, wpływy z biletów komunikacji miejskiej były dużo niższe. Ale z drugiej strony od 17 kwietnia zauważamy już tendencję wzrostową, coraz więcej osób je kupuje – mówi Karolina Gałęcka.

Co istotne, sytuacja samorządów miast była zła jeszcze przed wybuchem pandemii SARS-CoV-2. Wiele z nich nie uporało się jeszcze ze skutkami tzw. piątki Kaczyńskiego i wprowadzonych przez rząd zmian w podatku PIT. Obniżka stawki z 18 do 17 proc. oraz zerowy PIT dla młodych ograniczyły ich dochody. Na to dodatkowo nałożyły się problemy związane m.in. z niedoszacowaniem subwencji oświatowej, wzrostem płacy minimalnej czy cen energii.

Każdy dodatkowy dzień obostrzeń wywołanych przez pandemię pustoszy budżety samorządów, które tracą nie tylko na biletach komunikacji miejskiej, ale i płatnym parkowaniu, opłatach za żłobek i zamknięciu obiektów sportowych czy kulturalnych (utracone przychody np. za bilety na basen czy odwołane imprezy). Muszą liczyć się też ze spadkiem dochodów z tytułu PIT, CIT, podatków lokalnych i użytkowania wieczystego, a z drugiej strony ze zwiększonymi wydatkami, chociażby na zakupy środków ochrony osobistej dla urzędników czy pracowników służb zaangażowanych w walkę z koronawirusem.

– Podobnie jak inne samorzady w Polsce, zwracaliśmy się już z prośbą o pomoc do administracji rządowej. Apelowaliśmy przede wszystkim o wzrost subwencji ogólnej – jako rekompensata tego spadku dochodów, które ponoszą samorzady w związku z SARS-CoV-2 – ale także o zawieszenie janosikowego do końca 2023 roku. Warszawa ponosi największe koszty i wpłaca największe sumy właśnie w związku z janosikowym. Wystosowaliśmy też apel do administracji rządowej o udzielenie takiego wsparcia, rekompensaty z budżetu miasta za gospodarowanie odpadami komunalnymi. To również mogłaby być realna pomoc dla samorządu warszawskiego – mówi rzeczniczka m.st. Warszawy.

Stan finansów samorządowych dodatkowo pogorszy jeszcze recesja, której ekonomiści spodziewają się w następstwie pandemii koronawirusa. O wsparcie i pakiet specjalnych rozwiązań przeznaczonych dla JTS-ów do rządu zaapelował już także Związek Miast Polskich. Jednak ubytki w dochodach powodują, że te na własną rękę zaczęły już szukać oszczędności

i ciąć wydatki, żeby uzupełnić dziurę dochodową.

– Każdy zdaje sobie sprawę, że skutkiem koronawirusa będzie kryzys gospodarczy. My w Warszawie mamy finanse w dobrym stanie, ale tam, gdzie możemy wprowadzać pewne ograniczenia, już to robimy, żeby poczynić oszczędności. To m.in. 8 mln zł, które zostały już zaoszczędzone w tegorocznym budżecie Biura Marketingu i Centrum Komunikacji Społecznej – mówi Karolina Gałęcka.

Jak podkreśla, stolica nie ma na razie w planach cięcia inwestycji. Wręcz przeciwnie – miasto zamierza dalej inwestować w nowoczesne rozwiązania i technologie, które pozwolą wprowadzić oszczędności w dłuższej perspektywie. Przykładem jest m.in. wymiana oświetlenia na LED-owe.

– Nie idziemy wzorem Krakowa, nie wyłączamy oświetlenia w porze nocnej w ramach oszczędności, bo na bezpieczeństwie mieszkańców Warszawa absolutnie oszczędzać nie może. Pamiętajmy, że ludzie pracują również w nocy, pracują na zmianę czy wracają w porze nocnej do domu. Dlatego absolutnie takich kroków nie wykonamy. Idziemy w zupełnie innym kierunku – do końca 2022 roku planujemy wymienić całe oświetlenie w Warszawie na LED-owe, energooszczędne. Tym samym zaoszczędzimy bardzo dużo pieniędzy właśnie dzięki wprowadzeniu nowoczesnych technologii. I to jest rozwiązanie dla Warszawy optymalne: nie oszczędzanie na bezpieczeństwie, ale inwestowanie w nowoczesne technologie, które pozwolą zaoszczędzać pieniądze na trudne czasy – mówi rzeczniczka m.st. Warszawy.

Stolica nie może zaoszczędzić też na wydatkach na komunikację miejską. Rządowe obostrzenia dotyczące przemieszczania się publicznym transportem wręcz wymusiły wzrost wydatków w tym obszarze.

– Wciąż obowiązuje rozporządzenie Ministra Zdrowia, które wprowadza konkretne obostrzenia w komunikacji miejskiej i dotyczy m.in. liczby pasażerów przypadających na dany skład

komunikacji i taboru. Jeżeli mamy skład przewidziany na 30 miejsc siedzących, to zajęta może być tylko połowa. Jesteśmy zobligowani, żeby wszystkie te wytyczne wdrożyć, ale to niesie za sobą konsekwencje, jak konieczność uruchomienia jak największego taboru, aby spełnić te obostrzenia. Dlatego nie oszczędzamy na komunikacji miejskiej. Zresztą zauważamy większe natężenie ruchu, coraz więcej osób kupuje bilety miejskie – mówi Karolina Gałęcka.

Rzeczniczka podkreśla, że miasto stara się też wspomóc przedsiębiorców poszkodowanych przez pandemię koronawirusa. Mogą oni liczyć m.in. na obniżki czynszów sięgające nawet do 90 proc. Taka ulga przysługuje warszawskim przedsiębiorcom po złożeniu stosownego wniosku w Urzędzie Miasta, w tej chwili ich liczba jest już dość duża.

6 maja Komisja Budżetu i Finansów Publicznych kontynuowała prace nad rozwiązaniami osłonowymi w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. W trakcie posiedzenia prezes Związku Miast Polskich, senator Zygmunt Frankiewicz zgłosił projekt tzw. tarczy samorządowej – czyli pakietu rozwiązań dedykowanych JTS-om w związku z pandemią.

Proponowane przepisy przewidują m.in.: rekompensatę niektórych ubytków w dochodach własnych, spowodowanych restrykcjami stanu epidemii (subwencja rekompensująca), korekty przepisów dotyczących sposobu wyliczania subwencji, VAT-u od opłat za użytkowanie nieruchomości, możliwości zawieszenia (w całości albo w części) realizacji budżetu obywatelskiego, a także przygotowania do budżetu obywatelskiego na rok 2021, jeżeli byłoby to konieczne w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem SARS-CoV-2.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)